

# W Sejmie o obywatelskim projekcie ustawy - ciąg dalszy

2 marca br. odbyło się pierwsze, robocze spotkanie sejmowej „Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody (druk nr 3727)”. Przypomnę, że poparta przez 250 000 osób inicjatywa obywatelska ma na celu przywrócenie obowiązującego przez 77 lat (1934–2001) prawa, zgodnie z którym utworzenie lub zmiana granic parków narodowych należą do kompetencji rządu.

Pierwsze czytanie ustawy odbyło się w Sejmie 20.01.2011 r. (relacjonowałem je w DŻ przed miesiącem) i po akceptacji klubów poselskich została ona skierowana do połączonej komisji ochrony środowiska oraz samorządów terytorialnych. Na posiedzeniu podkomisji poza jej członkami obecni byli także poseł Eugeniusz Czykwin, przedstawiciele wnioskodawców (Marta Wiśniewska, Krzysztof A. Worobiec), organizacji – współautorów nowelizacji oraz samorządów lokalnych. Ci ostatni wyrażali zaniepokojenie możliwością utworzenia Mazurskiego Parku Narodowego (wójtowie gmin Piecki, Świętajno i Wielbarka oraz burmistrz Rucianego) i powiększenia Białowieskiego PN (starosta hajnowski, wójt Narewka).

Samorządowcy bronili obowiązującego prawa – czyli uzgadniania z samorządami planów utworzenia lub zmiany granic parków narodowych – przyznanego im w 2001 r. Przecież nikt nie lubi, gdy odbiera mu się uzyskane przywileje, nawet gdy zostały one uzyskane w sposób nieuprawniony lub – jak w tym wypadku – niezgodnie z Konstytucją. Zwolennicy i współtwórcy ustawy – członek PROP (Andrzej Kepel), przedstawiciele organizacji (Małgorzata Górka, Przemysław Chyralecki, Dawid Sześciło) wszelkimi argumentami starali się pozyskać przychylność posłów.

Tę część spotkania zakończył niżej podpisany, cytując opinię prawną Biura Analiz Sejmowych, zgodnie z którą nasz projekt *jest rozwiązaniem korzystnym, gdyż ułatwia realizację krajowej polityki ekologicznej oraz stwarza warunki do skuteczniejszej ochrony najcenniejszych elementów dziedzictwa przyrodniczego kraju*. Tak więc pierwsza część spotkania przebiegła bez niespodzianek – zgodnie z przewidywaniem samorządowcy wypowiedzieli się na tematy ogólne, używając znanej retoryki: „ustawa zaburzy zasadę zrównoważonego rozwoju”, „narzuca samorządom nierówność”, „my wszyscy jesteśmy za ochroną przyrody”, „nikt nie pytał mieszkańców o zdanie”, „gdzie te głosy były zbierane”, ale generalnie wysłuchanie przebiegło w „parlamentarnej” atmosferze.

Nikt nie spodziewał się jednak tego, co nastąpiło w drugiej części spotkania. Rozpoczął ją poseł Czykwin (SLD), stwierdzając, że nowelizacja zagrozi białoruskiej mniejszości narodowej (przez powiększenie Białowieskiego PN), porównał nasze działania do dyktatury białoruskiej (za co został upomniany przez przewodniczącego Podkomisji) oraz zadeklarował, że skieruje „naszą ustawę” do Trybunału Konstytucyjnego! Następnie głos zabrali członkowie, którzy powiedzieli: „zróbmy finansowe zabezpieczenie dla lokalnych społeczności”, bo w parku narodowym „babcia nie może zbierać grzybów” (Kazimierz Gwiazdowski, PiS), „trudno żyć ideami, a samorządowcy chodzą po ziemi” (Adam Krzyśków, PSL), i domagali się rekompensat dla samorządów (Jerzy Gosiewski, PiS).

Niespodzianką dla wszystkich była jednak deklaracja: „Nasz Klub SLD będzie przeciwko poprawkom” (Grzegorz Pisalski). Zaskoczenie było tak wielkie, jak różnica pomiędzy tą opinią, a oświadczeniem wygłoszonym w trakcie pierwszego czytania ustawy przez Henryka Milcarza: *Byłem samorządowcem od samego początku i wielce szanuję samorząd, jak również rolę, jaką ma on do odegrania w polskim państwie, ale uważam, że często, zresztą z różnych przyczyn, ten zapis [obecnie obowiązujący] był wykorzystywany, żeby utrudnić powstawanie, nie boję się użyć tego słowa, dzieł. [...] Klub Poselski Sojuzsu Lewicy Demokratycznej jest za tym, aby przekazać projekt*

*ustawy do dalszego procedowania, jak również za tym, aby stosunkowo szybko i sprawnie te poprawki zostały przyjęte, uchwalone.*

Po tej nagłej zmianie wiadomo już było, że nasz projekt popiera tylko trzech posłów z PO (Arkadiusz Litwiński, Jacek Brzezinka, Henryk Siedlaczek), a przeciw jest czterech pozostałych posłów. Aby poczekać na przybycie ministra Janusza Zaleskiego, przewodniczący podkomisji A. Litwiński, ogłosił przerwę, po której zapytał, czy rząd pracuje nad systemem rekompensat finansowych dla samorządów, na obszarze których planowane są parki narodowe. Zdaniem ministra, wprowadzanie ustawowo takiego systemu będzie długotrwałym procesem i nie zgodził się ze stwierdzeniami, że parki narodowe powodują straty dla lokalnych społeczności. Po tej wypowiedzi przewodniczący zawiesił prace Podkomisji („nie dłużej niż na 2 miesiące”) do czasu uzyskania od rządu dodatkowych założeń dotyczących m.in. ew. rekompensat.

*Tego samego dnia na profilu SLD w portalu Facebook pojawiło się dementi w sprawie obywatelskiego projektu odnoszącego się do parków narodowych: Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie podjął decyzji w sprawie projektu. Taka decyzja zostanie podjęta na jutrzejszym posiedzeniu klubu. Poseł Grzegorz Pisalski wyraził swój osobisty pogląd podczas posiedzenia komisji sejmowej. Stanowisko klubu może być odmienne, o czym zdecyduje jutrzejsze posiedzenie.*

Krzysztof A. Worobiec

Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego Mazur „Sadyba”

---

## **Stanowisko Rady Ministrów w sprawie Inicjatywy ustawodawczej**

Rząd przedstawił swoje stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody, nad którym za sprawą obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej pracuje od stycznia br.

Rada Ministrów pozytywnie odniosła się do projektu zmiany ustawy o ochronie przyrody w kwestii zastąpienia wymogu uzgadniania projektów tworzących, zmieniających granice lub likwidujących parki narodowe przez lokalne samorządy na rzecz ich opiniowania. Dla Rządu nieuzasadniona jest natomiast propozycja zmiany prawa dotycząca odwoływania dyrektorów parków narodowych z uwagi na jej wybiórcze regulacje. Przedstawione stanowisko daje nadzieję, że w kwestii uniezależnienia polityki państwa (jaką jest realizacja celów ochrony przyrody i dbanie o jej formy) od lokalnego „widzimisię” możliwe są zmiany na lepsze. Ciągłe jeszcze pozostało dużo do zrobienia. Nie ma bowiem możliwości sprawnego funkcjonowania parków narodowych jeśli ich gospodarz będzie uzależniony od wpływów i aktualnie panującej sytuacji politycznej.

Od pracy Rządu zależy przyszłość ochrony przyrody. To sprawdzian, który należy zdać. Niezmiennie liczymy, iż posłowie – niezależnie od opcji politycznej – podejmą najlepszą z możliwych decyzję dla polskiej przyrody.

Redakcja